Nr 502. Kraków, Czwartek 30. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcryca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchetab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Upadek konstytucyi w Austryi.

Olbrzymia większość obywateli Austryi nie przypuszcza zapewne, że stereotypowe określenie ich państwa jako „monarchii konstytucyjnej", które przez lat przeszło 50 znajdowali w każdym kalendarzu, przestało odpowiadać rzeczywistości. Orzekł tak Trybunał administracyjny. A opinia publiczna przyjęła to orzeczenie w głuchem milczeniu niewzruszonej obojętności jako coś, co się samo przez się rozumie, co już dawno jest wszystkim wiadomo.

Zniesienie konstytucyi w Czechach, wydane przez Trybunał administracyjny orzeczenie, które to zniesienie uzasadnia w drodze jaskrawie antikonstytucyjnej interpretacyi praw korony, nie byłoby samo przez się w Austryi czemś nadzwyczajnem. Znamiennym jest sposób, w jaki zachował się wobec tego aktu, godzącego w podstawę konstytucyi, parlament i opinia publiczna.

Rzecz ma się jak następuje: Niejaki Franciszek Kudernat, właściciel gruntu w Cichelnie w pow. Pardubickim w Czechach, zaskarżył pewne orzeczenie Wydziału powiatowego w Pardubicach w sprawie budowlanej. W skardze swej wyszedł on z założenia, że Komisya administracyjna wyznaczona dla Czech, jako sprzeczna z konstytucyą, nie może wykonywać zakresu działania Wydziału krajowego. Ponieważ zaś obecnie Wydziału krajowego niema, przeto Wydział powiatowy staje się drugą a zarazem ostatnią instancyą administracyjną dla spraw danej kategoryi.

Skargę tę Trybunał administracyjny orzeczeniem z dnia 6 b. m. odrzucił z obszernem umotywowaniem, które stanowi właśnie jądro sprawy. Trybunał, powołując się na art. VII ustaw zasadniczych o władzy sędziowskiej, stwierdza mianowicie, że patent cesarski powołujący Komisyę administracyjną, nie jest rozporządzeniem, wobec czego Trybunał nie może badać jego legalności, lecz musi ograniczyć się tylko do rozpatrzenia, czy patent ten, jako ustawa lub jako ustawa pomyślna, była należycie obwieszczona jako taka. Warunki zaś w tym względzie obowiązujące były zachowane w zupełności.

Co się tyczy ustawowego charakteru patentu cesarskiego, który w skardze zakwestyonowano, jako wydany bez zgody Sejmu czeskiego, powołanego do współdziałania w określonym zakresie prawodawstwa, to trybunał administracyjny stwierdza, że zasada wydawania ustaw za zgodą ciał prawodawczych nie ma mocy absolutnie obowiązującej i że prawomocne ustawy mogą być wydawane także i bez zgody ciał prawodawczych.

§ 14 ustawy zasadniczej dowodzi, że także w myśl austryackiej ustawy konstytucyjnej dopuszczalne są wyjątki od tej zasady. Tem samem wyrażono, że w razie nieodzownej potrzeby wymieniony warunek nie musi być przestrzegany. Prawo monarchy do wydawania samemu zarządzeń prawodawczych nieodzownie potrzebnych, w interesie państwa, celem odwrócenia ciężkiej szkody, należy zawsze uznawać, jako rzecz rozumiejącą się samą przez się, chociażby nie było wyraźnie skodyfikowane. Gdyby tylko dlatego, że Rada państwa lub Sejm, powołane zresztą do współdziałania w przyjściu do skutku jakiejś ustawy, nie są do tego skłonne, albo zdatne, chciano skazywać cesarza na bezczynność i żądać od niego, aby nie korzystał z przysługującego mu według sankcyi pragmatycznej prawa zarządzenia tego wszystkiego, co potrzebne jest do „konserwacyi krajów dziedzicznych", oraz, aby spokojnie się przypatrywał, jak kraj stacza się do katastrofy gospodarczej — znaczyłoby to, to samo, jak żeby państwo zrzekło się prawa gwarantowania swej egzystencyi.

Motywa dowodzą dalej, że dane są warunki formalne do ustawy, wydanej z konieczności. Dlatego Trybunałowi administracyjn. wolno było zastosować zarządzenie patentu cesarskiego jako normę ustawową. Gdy zatem kompetencya czeskiego Wydziału krajowego w sprawach budowlanych przeszła na krajową Komisyę administracyjną, a orzeczenia tej władzy w tym wypadku dotychczas nie wzywano, przeto nie można uznawać zakwestyonowanej decyzyi Wydziału powiatowego za decyzyę ostatniej instancyi i dlatego musi się odrzucić zażalenie, jako niedopuszczalne.

Orzeczenie to jest zniesieniem austryackich ustaw zasadniczych, ponad które postawiono postanowienia sankcyi pragmatycznej i wymagania racyi stanu, jako „rozumiejące się samo przez się", jako „selbstverständlich".

Artykuł I. dyplomu październikowego z roku 1860, stanowiącego, jak wiadomo, podstawę obecnego ustroju politycznego Austryi, brzmi (z ust cesarza): „Prawo wydawania, zmieniania lub znoszenia ustaw będzie wykonywać się przezemnie i przez moich zastępców **tylko** przy współdziałaniu i za zgodą prawnie zebranych Sejmów i parlamentu".

Postanowienie to jest jasne. Użycie wyrazu „tylko" wyklucza wręcz wszelką odmienną interpretacyę „współdziałania i zgody prawnie zebranych Sejmów i parlamentu", jako warunku wydawania, zmieniania i znoszenia ustaw.

Tymczasem Trybunał administracyjny, opierając się na wręcz fałszywej interpretacyi ustawy zasadniczej o prawach sędziowskich, orzeka, że to zasadnicze postanowienie dyplomu październikowego, wbrew swemu własnemu najwyraźniejszemu brzmieniu, ma moc tylko względnie, nie absolutnie obowiązującą, bo monarcha jest przedewszystkiem monarchą, obowiązanym, w myśl sankcyi pragmatycznej, do „konserwowania krajów dziedzicznych" i jako taki, ma prawo, „rozumiejące się samo przez się", wyższe, niż wszelkie ustawy zasadnicze, wydawania obowiązujących ustaw bez współdziałania i bez zgody „prawnie zebranych sejmów i parlamentu".

W ten sposób, jednem orzeczeniem trybunału, zniesioną została istota wszelkiej konstytucyi, ustawy zasadnicze utraciły swój charakter „zasadniczych", bo okazuje się, że w pewnych warunkach t. zw. „konieczności gwarantowania egzystencyi państwa", określonych niejasno pod względem rzeczowym i nieformalnie pod względem prawnym, ustawy zasadnicze mogą być „legalnie" pogwałcone.

Monstrualne pod względem formalno-prawnym orzeczenie trybunału administracyjnego jest jeszcze bardziej monstrualnem pod względem rzeczowym i politycznym. Stanowi ono wyraźny zwrot ku zasadzie „prawa z bożej łaski", archaiczny akt sankcyi pragmatycznej, mającej normatywne znaczenie tylko dla ustawy domowej rodziny panującej, stawia ponad wszystkie akty konstytucyjne, z historycznego tylko tytułu „dziedziczności" krajów koronnych wyprowadza prawo dziedzica do samoistnego wydawania ustaw — słowem, cofa cały ustrój polityczny monarchii do średniowiecznych pojęć deigracyalizmu i własności osobistej, „dziedziczonej", którą wobec krajów i ludów posiada rzekomo korona.

Tak orzekł trybunał administracyjny. Co wobec tego uczynił rząd, odpowiedzialny przed parlamentem, co parlament i co opinia publiczna?

Rząd, który kontrasygnował patent cesarski, ustanawiający komisyę administracyjną dla Czech uważa naturalnie orzeczenie trybunału za zgodne z ustawą zasadniczą, nie upatruje ani w tym patencie, ani w owem orzeczeniu niczego, co jest jaskrawie sprzecznem z konstytucyjnym charakterem rządu.

Każdy parlament, gdyby go po takim patencie i takiem orzeczeniu władza w danej chwili już tylko fizyczna a nie prawna miała odwagę zwołać, zacząłby swoją pracę od postawienia odpowiedzialnych ministrów w stan oskarżenia. Trybunał państwa musiałby odpowiedzieć trybunałowi administracyjnemu, skazując ministrów za złamanie konstytucyi.

Tymczasem cóż się dzieje w Austryi? Oto rząd, jak gdyby nieświadom całej niesłychanej doniosłości swoich antikonstytucyjnych kroków, zwołuje parlament i zaczyna z większością jego prowadzić rokowania w celu — odroczenia lub nawet zgoła zaniechania — dyskusyi nad temi krokami, grożąc w danym razie rozwiązaniem parlamentu. Bardziej parodoksalnej sytuacyi nie można sobie wyobrazić. Całe silne stronnictwa parlamentarne, wśród nich zaś znaczna część Czechów, których dokonane eksperymenty absolutystyczne bezpośrednio dotyczą, pomagają rządowi w tem niedopuszczeniu do dyskusyi nawet nad — złamaniem konstytucyi i zniweczeniem podstawy prawnej samego parlamentu.

W naszych oczach parlament ludowy sam sobie kopie grób, sam na swojej trumnie przytrzymuje wieko, aby przypadkiem nie spadło, a najsilniejsza w nim partya — socyalistyczna milczy i nie podnosi alarmu, że oto sypią się w gruzy podstawy życia konstytucyjnego w państwie..

Tak samo milczy opinia publiczna w całem państwie. Wszędzie indziej, jeżeliby najwyższe władze wpadły na pomysł łamania konstytucyi, działyby się już oddawna bardzo ciekawe rzeczy. W Austryi natomiast cisza wszędzie i obojętność. Znaczy to, że w świadomości zbiorowej obywateli państwa, która stanowi jedyne rzeczywiste źródło praw, zamarła konstytutucya. Zanim ugodzono w nią patentem cesarskim i orzeczeniem Trybunału administracyjnego, już dawno przestała ona istnieć w tej jedynej rzeczywistości prawnej, którą stanowią powszechne pojęcia o danem prawie.

Konstytucya przestała istnieć w umysłach. Przeto przestaje istnieć także i w praktyce jurydycznej, ponieważ, parafrazując znane twierdzenie filozofii scholastycznej, można powiedzieć: „quod non est in capite non est in lege". Idea zamachu stanu jest dzisiaj powszechna. Zrozumienie, że istniejący stan rzeczy w państwie jest niemożliwy, prowadzi konsekwentnie do zrozumienia, że musi on być zmieniony, w sposób, leżący poza sferą ustaw, które okazują się nieodpowiedniemi dla tego państwa.

Dlatego też, gdyby Trybunał administracyjny był kolegium nie jurystów, ale polityków, publicystów, ekonomistów i socyologów, orzeczenie jego miałoby wartość dyagnozy, uzasadnionej zupełnie i na ogół trafnej. Ale orzeczenie Trybunału jest orzeczeniem formalno jurydycznem i jako takie właśnie, jest monstrualnością niebywałą. Nawet słynne „wyjaśnienia" rządzącego senatu rosyjskiego muszą pod tym względem ustąpić mu pierwszeństwa.

To prawda, że państwo istnieć musi i jeżeli okazuje się, że nie może tak, to musi istnieć inaczej. Ale zagadnie nie każdoczesne, jak mianowicie może ono najbezpieczniej istnieć, nie jest zagadnieniem jurydycznem, lecz historyczno-politycznem, do rozwiązywania którego Trybunał administracyjny niema ani kompetencyi, ani środków. Zagadnienia takie rozstrzygają: samo życie, społeczeństwo i reprezentujące w nim największą siłę czynniki, i to rozstrzygają poza sferą ustawy, a w dziedzinie prawa państwa do bytu, którego się istotnie nie kodyfikuje, ale o którem też żaden Trybunał nie ma nic do gadania.

Koło polskie powinno uchwalić zgłoszone wczoraj wnioski pos. dra Lisiewicza w obronie zasadniczych ustaw państwa i to nie tyle ze względów na czystość doktryny konstytucyjnej, ile ze względu na czystość pojęć prawnych.

Jeżeli bowiem państwo ma być przebudowane, to nie powinno się to dziać w drodze uwsteczniania pojęć prawnych i zniżania ich do poziomu naiwnych mniemań średniowiecznych o władzy od Boga danej i o państwie, jako osobistej własności, która się niby folwark dziedziczy, sprzedaje, otrzymuje w posagu i t. p.

Pojęcie bytu państwa jest dość silnem, aby dostarczyć sankcyi dla nadzwyczajnych norm prawnych, koniecznością zabezpieczenia tego bytu uzasadnionych. Nie potrzeba do tego rozszerzania deigracyalistycznych pojęć absolutnej monarchii.

Apel do Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 października.

Dzienniki tutejsze bardzo obszernie omawiają rokowania polsko-ruskie, pod których wrażeniem stoi, jak twierdzą, cały parlament.

„N. Fr. Presse" w artykule wstępnym opisuje straszliwą nędzę, panującą w Galicyi i okropne klęski, jakiemi dotknięty został ten kraj w r. b. W dalszym ciągu oświadcza „N. Fr. Presse", że Rusini nie powinni omijać obecnej sposobności do ugody, nie mogą sobie bowiem życzyć ani lepszego namiestnika, jak dr Korytowski, ani pomyślniejszej chwili do ugody. Także Rzym — oświadcza „N. Fr. Presse" — nie został w jednym dniu zbudowany. Nie powinni więc Rusini żądać więcej, aniżeli w danej chwili osiągnąć można, i nie powinni rozbijać ugody z powodu zwiększenia Wydziału krajowego o jednego członka lub innych drobiazgowych szczegółów. Rusini zyskują więcej, aniżeli Niemcy mogą uzyskać od Czechów.

Obecnie — zdaniem tego dziennika — istnieje najpomyślniejsza konjunktura do ugody. Uruchomienie Sejmu galicyjskiego jest z powodu nędzy, panującej w Galicyi, koniecznem. Taka dobra sposobność, jak obecnie, może się Rusinom nie nadarzyć. Kto obecnej chwili nie rozumie, ten naraża się na niebezpieczeństwo patentów cesarskich. Odnosi się to nie tylko do Rusinów, ale do wszystkich narodowości w Austryi.

Na innem miejscu wykazuje „N. Fr. Presse", że jeżeli Rusini rozbijają ugodę, to w Galicyi nic nie zyskają, a w Wiedniu wiele stracą. W parlamencie bowiem panuje wielkie rozgoryczenie i naprężenie z powodu obstrukcyi ruskiej, tamującej wszystkie obrady, tak że wielkie stronnictwa noszą się z zamiarem gwałtownego zwalczania obstrukcyi.

Ostateczna jednak decyzya, jak się zdaje, nie zapadnie w Wiedniu, tylko we Lwowie, gdzie odbędą się dalsze narady. Nie ulega wątpliwości, że decyzyi nie można już dalej odwlekać. Decyzya ta, ze względu na przerwę w obradach, musi zapaść do środy.

Pierwsze wrażenie, jakie propozycye Korytowskiego wywołały u Rusinów, streszczały się w odmowie. Rusini oświadczyli, że zarówno zmiana liczby członków Wydziału krajowego, jako też powiększenie liczby okręgów dwumandatowych z 13 na 17, są dla nich do przyjęcia niemożliwe. Mimo to dr Korytowski i dr Leo prowadzili dalej rokowania z Rusinami, na razie jednak bez praktycznego rezultatu.

Sądzą jednak, że ostatnie słowo w tej sprawie jeszcze nie zostało wypowiedziane i dlatego mają nadzieję, że we Lwowie przyjdzie do porozumienia.

Szkoły polskie zagrożone.

Z zarządu Macierzy szkolnej w Cieszynie otrzymujemy pismo następujące:

Macierz Szkolna księstwa Cieszyńskiego, wyczerpawszy wszystkie swoje środki, stanęła wobec konieczności zamknięcia w najbliższym już czasie utrzymywanych przez nią zakładów.

Zarząd Główny Macierzy nie może kroku tego, który, jeżeli się już niczem odwrócić nie da, będzie klęską niepowetowaną nietylko dla Śląska, ale dla całego narodu polskiego — brać na własną odpowiedzialność i w sprawie tej zwołuje na dzień 9 listopada b. r. do Domu Narodowego w Cieszynie nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów, na które wszystkich przyjaciół i opiekunów Macierzy i Śląska — z całej Polski zaprasza.

Oświadcza przy tem Zarząd główny Macierzy, iż przyczyna katastrofy, grożącej tej najstarszej polskiej instytucyi oświatowej i strażnicy kresów zachodnich polskich, nie leży w zwiększeniu się wydatków Macierzy, które się nawet zmniejszyły w ostatnim roku, a tem mniej w braku poparcia ze strony polskiej ludności Śląska. Zawiodła jedynie pomoc, jaką otrzymywała Macierz ze strony całego społeczeństwa polskiego. Rozumiało ono dotąd słusznie, że sprawa obrony Śląska jest sprawą całej Polski. Niemcy i Czesi wspierają jak najusilniej swe „przednie straże" śląskie, tembardziej naród polski musi wspomagać swoich obrońców kresowych.

Kwota, o którą zmniejszyły się w r. b. dochody Macierzy z Galicyi — w stosunku do roku ubiegłego, wynosi dotąd 60.000 K. Królestwo dało mniej o 25.000 K, Śląsk, którego ofiarność na szkoły polskie zwiększa się z każdym rokiem o 25 prc., na wieść o zachwianym bycie Macierzy pośpieszył ze złożeniem nadzwyczajnego podatku narodowego. Garść inteligencyi w ciągu paru tygodni złożyła blisko 10.000 K w datkach od 50 do 500 K. Lud śląski, chłop i robotnik, aczkolwiek podobnie jak ludność Galicyi dotknięty jest klęskami elementarnemi i straszną drożyzną, urządza wszędzie po wsiach „dnie Macierzy" i składa grosz swój wdowi w wysokości dotąd bezprzykładnej. Wysiłki te jednak pozostaną daremne. Śląsk tej ogromnej sumy, jakiej zabrakło Macierzy, stanowczo pokryć nie jest w stanie. O losie szkół polskich na terenie najsilniejszego zmagania się polskości z jej najgorszym wrogiem, z odwiecznym „Drang nach Osten", — zadecyduje ostatecznie nadzwyczajne walne zgromadzenie — oraz sumienie narodowe całego społeczeństwa polskiego.

Zamieszczając tę hiobową informacyę Macierzy, nie wątpimy, że ofiarność społeczeństwa polskiego nie dopuści do katastrofy narodowej, jaką byłoby zamknięcie szkół polskich Macierzy na Śląsku.

Korespondencya „N. Reformy".

Warszawa, 29 października.

(Memoryał Skałłona. — Choroba Skałłona. — Jego następcy. — Rewizor petersburski i panama loteryjna).

Lakoniczne „dementi" oficyalnej agencyi petersburskiej, że generał-gubernator Skałłon żadnego memoryału nie posyłał do Petersburga — mija się z faktycznym stanem rzeczy. Memoryał, którego treść podało „Rusk. Słowo", jest

EWA SOPLICA.

SILOE.

Nowela.

2 (Ciąg dalszy.)

W sali huczało teraz od puszczonego w ruch wentylatora, głośnych rozmów i chichotu piskliwego kobiet, nie przygłuszanego dźwiękami orkiestry. Powietrze było nieznośnie parne, przesycone dymem cygar, ludzkim potem, zapachem szminki i tą specyficzną, podniecającą atmosferą zmysłów i wyuzdania, jaka zawsze lokale takie wypełnia. Godzina była dość późna i z powodu zużytych trunków i kilkugodzinnego przebywania z płcią piękną, twarze mężczyzn przybierały ów typowy wyraz bezmyślności, zatracały każdą szlachetniejszą linię i przekształcały się w lubieżne maski. Niespokojne ręce szukały jawnie czy ukrycie zetknięcia z ciałem kobiet, roześmianych z błyszczącemi oczami, z dyszącemi piersiami. Nastrój zbliżał się do punktu kulminacyjnego.

Stecki poprawił binokle, wychylił kieliszek wina, rozejrzał się po sali i zaczął:

— Cywilizacya starała się skanalizować dziki potok huci zmysłowej i wykopała mu dwa łożyska: jedno dla legalnej, drugie dla nielegalnej miłości. Legalną miłość zakuła w pęta małżeńskie, nałożyła jej obrożę konwencyonalizmu i skuła potęgą prawa na całe życie. Pogwałcona natura mści się za to.

Popatrz się na te wszystkie ohydne, nabrzmiałe hucią twarze mężczyzn, na rozbłysłe łajdacką żądzą wyzysku oczy kobiet, na tę ogólną gorączkową podnietę zwierzęcą, a dojdziesz do przekonania, że wszelkie zdobycze moralne kultury na tem polu są tylko bezwartościową mrzonką.

— Nie baw się, mój kochany, w apostoła ludzkości, bo ci z tem zgoła nie do twarzy. Zostań sobie tem, czem jesteś, to jest artystą i ciesz się, że cię oni — dodał — wskazując na otaczającą ich falę głów ludzkich — nie rozumieją. Jest to najlepszy sposób porozumienia się z ludźmi. Sobie oszczędzasz trudu przekonywania ich, a im wysiłku słuchania ciebie, bo zresztą skutek jest ten sam. Praca Danaid! A dla ciebie zwłaszcza jako dla artysty tem jest lepiej, im cię mniej pospólstwo zrozumie, bo tem cię więcej podziwiać będzie.

— A ja przeciwnie — odezwał się Stecki. — Ja chciałbym, wydając z siebie arcydzieło, ubierając nieśmiertelną myśl, płód mojej duszy, w skończenie piękną formę, być rozumianym i odgadniętym.

— Ach, niezdrowe zachcianki — przerwał mu opryskliwie Gurlitt — gdyby cię tłum pojął i odgadnął, przestałbyś być artystą! Musi w tobie pozostać coś, co jest dla drugich i będzie zawsze nieuchwytnem, niezrozumiałem, zatrważającem; to coś stanowi rdzeń twojej istoty, to jest tobą, twoim geniuszem. Ludzie chodzą koło arcydzieł na palcach, wznoszą nabożnie oczy w górę, nic nie rozumieją i... podziwiają. Bo widzisz, człowiek najwięcej podziwia to, czego nie rozumie.

— Naprzykład?

— Przykład masz choćby na polu estetyki.

— A, dajże z tem pokój! Niech choć tu o tem nie słyszę, bo mi już uszy puchną od tej waszej estetyki! Dziś każdy subjekt w sklepie już estetyzuje, nie mówiąc o wszystkich naszych salonach i salonikach, z ich całą tandetną estetyką „en gros", wyrabianą i podawaną chętniej niż cienka herbata i zakalcowate „petits-fours'y". Piękno jest, istnieje w samo w sobie i wcale nie potrzebuje reklamy. Nigdy siebie samo nie wychwala, nie zwraca na siebie uwagi, nie wie niejako o swojem istnieniu i to jest właśnie jego cechą! Popatrz się na naturę: trwa wiekuiście w przepychu swoich cudnych barw i kształtów, [illegible] Nuże [illegible] nad przepaścią morza z reklamą: To jest piękne! To jest piękne! I zdaje mu się, że przed tym to piękno nie istniało, aż oto przyszedł on ze swoim centymetrem i ciasnym mózgiem i odkrył je.

Gurlitt spojrzał ciekawie na scenę i zobaczył z bocznej kulisy wysuwającą się przedziwną postać młodej kobiety. Na tle ciemno-czerwonej aksamitnej zasłony, która tylną ścianę sceny imitowała, wykwitło białym atłasem sukni urocze zjawisko smukłej dziewczyny w powłóczystej srebrzystej szacie w koronie bujnych, złotych włosów na głowie. Gdy tak szła powoli, spokojnie, zwrócona bokiem do widzów z wlokącym się miękko za nią trenem sukni i złocistym dyademem włosów na skroniach, wyglądała raczej na jakąś księżniczkę z bajki, aniżeli na śpiewaczkę w nocnym kabarecie. Odbijała tak bardzo od całego otoczenia i była tu czemś tak zgoła niezwykłem i nieoczekiwanem, że przez sekundę zdumienia napełniło ciszą gwarną [illegible] py aż po biodro, nieco chudą, ale śliczną w linii.

A tymczasem Siloe zaczęła śpiewać. Skrzyżowała drobniutkie rączki na wątłych, ledwie rozkwitłych piersiach, pochyliła złotą główkę i zadźwięczał w powietrzu głos czysty, dzwoniący metalicznym tonem niby kryształ, lub srebro. Siloe śpiewała jakąś ohydną, cyniczną piosenkę i wyuzdane bezczelne słowa, śpiewane tym przeczystym głosem, w dwójnasób brudnemi się zdawały. Kontrast między jej całą dziewczęcą postacią i buzią dziecka, zwłaszcza między tym głosem dźwięczącym kaskadą świeżych tonów, a rozpustą słów, był iście potworny. A przy tem Siloe w używaniu głosu, w podkreślaniu pointe'y, w wywoływaniu efektu okazała się skończoną mistrzynią. Każdy ruch jej ręki, pochylenie głowy, czy ujęcie sukni lub wysunięcie obnażonej nogi miało z góry obliczony cel i w znakomity sposób go tłumaczyło. Obleśne twarze starych rozpustników, chciwych podniety i sprośnych [illegible] zyą lepszej sprawy, oddaną.

(C. d. n.)

autentyczny: zaprzeczenie może się odnosić jedynie co do terminu przesłania tego memoryału. Z wielce miarodajnego źródła otrzymuję informacyę, że wszystko, co zamieścił dziennik rosyjski, znajduje się w t. zw. „najpoddańszym raporcie o stanie kraju Nadwiślańskiego“, złożonym jednak jeszcze w połowie marca r. b. przez gen. gubernatora warszawskiego. Jest to co roku carowi składane sprawozdanie ze stanu kraju, kończące się prawie zawsze pewnemi uwagami i propozycyami, wypływającemi z indywidualnych poglądów każdego wielkorządcy Królestwa.

Tak czynili zawsze: Hurko, Szuwałow, a zwłaszcza Imeretyński, najbardziej subtelny w projektowaniu różnych środków mniej brutalnej, lecz daleko intensywniejszej rusyfikacyi kresów polskich. Skałłon więc naśladuje w tej taktyce Imeretyńskiego, będąc zawsze zwolennikiem „żelaznej ręki w jedwabnej rękawiczce“.

To, co w memoryale Skałłona z miesiąca marca nazwano „koniecznością bardziej określonego kursu rządowego w stosunku do Polaków“ — nie jest niczem innem, jak tylko krytyką drażniącej polityki nacyonalistów petersburskich, która, zdaniem Skałłona, rozdrażnia i wrogo usposabia społeczeństwo polskie, zarówno względem rządu, jak i wszystkiego, co rosyjskie. Mówiono mi, że „Rusk. Słowo“ streszczając marcowy memoryał, przemilczało dyskretnie o propozycyi Skałłona co do założenia dwóch dzienników polskich ze specyalnie na to wyasygnowanych funduszów, dla odpowiedniego urabiania opinii w miejscowem społeczeństwie. Jeden z tych dzienników powinien być przeznaczony dla warstw inteligentnych, drugi zaś bardzo tani i popularny, dla szerokich mas ludowych w stylu osławionej w czasach Imeretyńskiego „Oświaty“.

Nie ulega więc wątpliwości, że rewelacye „Rusk. Słowa“ dotyczą autentycznego memoryału, którego odpis dosłowny, a raczej streszczenie, udało się redakcyi otrzymać dopiero po upływie pół roku. Potwierdza moje informacye i ta okoliczność, że ogłoszone przed paru miesiącami t. zw. „postanowienia obowiązujące“ w sprawie bojkotowej, nastąpiły za zgodą Petersburga, jako wynik propozycyi, wyrażonej w memoryale, aby „władza rządowa podtrzymywała ludność żydowską w „Priwiślinju“ w walce, jaką przeciw niej prowadzą wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego“. Być może, iż wniosek Skałłona, w tym memoryale wyrażony, co do rychłego uchwalenia ustawy o samorządzie miejskim, będzie zrealizowany, o ile „sfery“, czyli kamaryla carska wywrze odpowiedni nacisk na Izby prawodawcze podczas nadchodzącej sesyi jesiennej

Ostatni to jednak pono memoryał Skałłona. Siedmioletnie wielkorządztwo jego w satrapii „priwiślińskiej“ zbliża się ku końcowi. Nie zdołał go wysadzić z siodła Stołypin z Neudhardtem, nie dokonały tego późniejsze intrygi tego odłamu kamaryli dworskiej, która radaby osadzić ministra Suchomlinowa na generał-gubernatorstwie warszawskiem. Dopiero ciężka choroba kładzie kres karyerze kacyka carskiego. Najbliższe otoczenie Skałłona jest już na wszystkie ewentualności przygotowane. Chociaż operacya (podobno raka), dokonana przez chirurgów berlińskich, pomyślnie się przed kilku tygodniami udała, nadeszła tu wiadomość, że złośliwy nowotwór w dalszym ciągu ku krtani się posuwa. *Mówił mi jeden z lekarzy, świadomy* całego przebiegu choroby, że niewątpliwie wypadnie dokonać z czasem i to może dość rychło, operacyi w krtani. Gdyby się to nawet udało i chory przesilenie przetrzymał — dalsze jego życie byłoby tylko wegetacyą.

W tym stanie rzeczy „przesilenie generał-gubernatorskie“ jest już tylko kwestyą niezbyt dalekiego czasu. Oczywiście znów wysuwa się na plan pierwszy kandydatura Suchomlinowa, który od dawna zabiega o zamianę teki ministra wojny na wielkorządztwo w Priwislinii.

Skądinąd przecież dochodzą tu wieści, że więcej ma szans kandydatura generała Rennenkampfa, dowódcy wojsk w okręgu wileńskim. Jest to jedyny w armii rosyjskiej generał, który z wojny japońskiej wyniósł opinię pewnej odwagi i sprawności wojennej. Względem społeczeństwa polskiego, Rennenkampf, jak każdy „istinno ruski“ Niemiec, był zawsze wrogo usposobiony.

Mamy tu od tygodnia nową farsę rewizyi petersburskiej. Zjechał do Warszawy radca tajny Gołubiew, zastępca naczelnika Banku państwa, w celu zbadania nadużyć, jakie się dzieją w ustroju t. zw. „Loteryi klasycznej Królestwa Polskiego“. Publiczna to u nas tajemnica, że oddawna praktykowana jawnie spekulacya biletami loteryjnemi, w ciągu ostatnich lat ośmiu została ujętą w ramy pewnego rodzaju zrzeszonego syndykatu. Twórca i kierownik tego syndykatu, niejaki Handelsman, zwany popularnie „królem loteryjnym“ z drobnego przed niespełna jeszcze dziesięciu laty sklepikarza tytoniowego urosł na milionera, właściciela kilku już nieruchomości. Przez zmonopolizowanie w rękach syndykatu sprzedaży biletów loteryjnych, zysk, a raczej wyzysk publiczności, grającej w loteryę, wynosi w każdej seryi półrocznej około 200 tysięcy rubli. Oczywiście, lwia część tej sumy, jak opowiadają świadomi tej rzeczy, prawie połowa, idzie na łapówki oficyalne. Wszak co roku płyną do generał-gubernatora warszawskiego i do ministra skarbu liczne skargi na tę „panamę“, a jednak „król loteryjny“ ironicznie się ze wszystkiego śmieje, nakładając tylko przy każdej nowej seryi wyższy haracz na nabywców losów.

Czy „rewizor petersburski“ zechce naprawdę rozbić misterny syndykat loteryjny — niezadługo się to okaże. Bliżej znający tę sprawę utrzymują, że wszystko się skończy na „starym kursie“ przy nabywaniu losów w przyszłej, styczniowej seryi. Tylko koszta „rewizyi“ poniosą sami gracze, nową zwyżką w opłacie za losy.

Polonus.

Gąlicya w budżecie na r. 1914.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 października.

Na urządzenie i różne przybory dla państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie znajduje się w budżecie za I półrocze 1914 r. pozycya	35.000 kor.
Na szkołę budowlaną w Jarosławiu jako 1 rata na zbiory i aparaty	1.000 „
Na szkołę ślusarską w Sułkowicach na różne urządzenia . .	5.000 „
Na szkołę budowlaną w Buczaczu	1.000 „
Na szkołę wyrobów z drzewa w Delatynie	1.200 „
Na subwencyę dla rękodzielniczych szkółek fachowych	81.282 „
Na subwencyonowanie szkół przy seminaryach naucz. wstawiono	68.750 „

Ponadto znajdujemy w budżecie jeszcze następujące subwencye:

Na rozszerzenie gmachu Akademii umiejętności w Krakowie . . .	41.000 kor.
Na Akademię Sztuk Pięknych . .	65 952 „
Na utrzymanie pomników	37.500 „
Na Muzeum miejskie w Krakowie	8.500 „
Na „ „ we Lwowie	6.000 „
Subwencyę na Tow. muzyczne we Lwowie podwyższono o	4.000 „
Na ćwiczenia w strzelaniu dla uczniów szkół średnich wstawiono	3.850 „

Wydatki na budowle publiczne są bardzo skromne.

Najważniejszą pozycyą jest dalsza rata 100.000 koron na budynek dla prokuratoryi skarbu we Lwowie i kwota 300.000 kor. na I półrocze na budowę nowego gmachu pocztowego we Lwowie. Na gmach dla Akademii górniczej w Krakowie wstawiono tytułem wydatków administracyjnych 10.000 kor., a na dalszą budowę gmachu państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie 50 000 kor. (Dotychczas na tę budowę preliminowano kwotę 1,323.598 kor.)

Na odrestaurowanie gmachu Biblioteki Jagiell. wstawiono do budżetu jako 4 rata . . .	10.000 kor.
Na odrestaurowanie wieży Maryackiej w Krakowie, jako 5 rata	12.600 „
Na odrestaurowanie dawnego kościoła Pijarów w Rzeszowie 1 rata	1.500 „
Na odrestaurowanie kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie jako 11 rata	3 000 „
Na budynek sądowy w Rozwadowie (8 rata)	6.320 „
Na budek sądowy w Sokołowie (9 rata)	5 278 „
Na budynek sądowy w Ulanowie (9 rata)	5.134 „
Na budunek sądowy w Starym Sączu (2 rata)	20.000 „
Na budynek sądowy w Bochni (1 rata)	25 000 „
Na budynek sądowy we Frysztaku (4 rata)	20.000 „
Na budynek sądowy w Krośnie (5 rata)	25 000 „
Na budynek sądowy w Łańcucie (4 rata)	25.000 „
Na budynek sądowy w Leżajsku (4 rata)	50.000 „
Na budynek sądowy w Myślenicach (3 rata)	20.000 „
Na budynek sądowy w Rudniku (4 rata)	30.000 „
Na budynek sądowy w Tarnowie (3 rata)	50.000 „
Na budynek sądowy w Samborze (11 rata)	37.271 „
Na budynek sądowy w Bursztynie (10 rata)	6.292 „
Na budynek sądowy w Gródku Jagiellońskim (8 rata) . .	7.074 „
Na budynek sądowy w Kopyczyńcach (7 rata)	6.730 „
Na budynek sądowy w Bóbrce (1 rata)	15.000 „
Na budynek sądowy w Budzanowie (3 rata)	20.000 „
Na budynek sądowy w Krakowcu (2 rata)	6.000 „
Na budynek sądowy w Peczeniżynie (3 rata)	20.000 „
Na budynek sądowy w Podwołoczyskach (1 rata)	25.000 „
Na budynek sądowy w Rohatynie (1 rata)	20.000 „
Na odnowienie okien i porządek w gmachu wyższego sądu krajowego w Krakowie	10.000 „
Na roboty rekonstrukcyjne w gmachu dyrekcyi domen i lasów we Lwowie	10.000 „

W następnym artykule wykażemy jeszcze na budowę dróg.

Sz.

Nowa panama węgierska.

W tych smutnych czasach — pisze jeden z dzienników budapeszteńskich — mają mieszkańcy stolicy węgierskiej nareszcie sposobność do ubawienia się historyą pana Lipschera. Historya, trącąca operetką, a jednak prawdziwa. Wymieniony pan Lipscher przybył przed kilku miesiącami do Budapesztu jako „monsieur“ Lipscher, a więc jako Francuz. Przybył zaś do Budapesztu, ażeby zrehabilitować wobec rządu pewnego gracza, który z powodu fałszywej gry został przez policyę wydalony z Budapesztu.

Monsieur Lipscher był na audyencyi u Lukacsa, ówczesnego prezydenta gabinetu węgierskiego, i dopiął tego, że ów gracz otrzymał pozwolenie na powrót do Budapesztu. Taki był początek znajomości pomiędzy prezydentem gabinetu Lukacsem, a „monsieur“ Lipscherem. Widocznie Lipscher uczynił jak najlepsze wrażenie na prezydencie gabinetu, gdyż Lukacs zaangażował go do rządowego biura prasowego. Sekretarz stanu, tudzież szef biura poruczyli p. Lipscherowi przeróżne dyskretne misye prasowe, ufając zdolnościom i sprytowi p. Lipschera, który przedstawił się jako dziennikarz i korespondent dzienników zagranicznych.

Monsieur Lipscher miał działać w dwóch kierunkach: przedewszystkiem zohydzać w prasie zagranicznej przywódców opozycyi, następnie zaś wysławiać prezydenta gabinetu Lukacsa. Chodziło głównie o prasę francuską i angielską. Lipscher podjął się obu posłannictw, a w zamian zażądał wynagrodzenia w kwocie 120.000 koron, a następnie 45.000. Powszechnie twierdzą, że biuro prasowe w prezydyum gabinetu zawarło z Lipscherem ugodę znacznie tańszym kosztem.

Monsieur Lipscher pojechał do Paryża, a następnie do Londynu, ażeby wypełnić swoją misyę. I oto pewnego dnia w poważnych pismach paryskich pojawiły się artykuły polityczne z podpisem Leopold Lipscher. Następnie w jednem z wybitniejszych pism londyńskich pojawił się portret Lukacsa, którego monsieur Leopold Lipscher pasował na Kromwela węgierskiego. Pojawiły się dalsze artykuły, pisane w dwóch wymienionych kierunkach. Pisano je w rządowem biurze prasowem w Budapeszcie, a p. Lipscher tłómaczył je tylko, podpisywał i umieszczał w upatrzonych dziennikach.

Monsieur Lipscher powrócił do Budapesztu, ale w międzyczasie prezydent gabinetu Lukacs ustąpił, przegrawszy proces karny z posłem do Sejmu węgierskiego, Desym. Biuro prasowe zażądało nowych usług od Lipschera, atoli „monsieur“ Lipscher zażądał pieniędzy. Nastąpiły targi, aż wreszcie nastąpiła ugoda. Biuro prasowe przyrzekło pieniądze Lipscherowi, który nawzajem zobowiązał się umieścić w jednej z angielskich ilustracyj portret nowego prezydenta gabinetu hr. Tiszy, nazwanego „Bajardem węgierskim“. Portret hr. Tiszy pojawił się w pewnym tygodniku londyńskim.

Monsieur Lipscher powrócił znowu do Budapesztu i udał się do biura prasowego po pieniądze. Ale pieniędzy nie chciało mu wypłacić biuro prasowe. Monsieur Lipscher groził, a gdy to nie skutkowało, poszedł z rewelacyami do prasy opozycyjnej w Budapeszcie. Na rewelacye pana Lipschera o Kromwelu węgierskim i Bajardzie tejże narodowości, odpowiedziało biuro prasowe także rewelacyami.

Węgierskie rządowe biuro prasowe twierdzi na podstawie źródeł urzędowych, że „monsieur“ Lipscher nie jest i nie był wcale dziennikarzem, natomiast był dwa razy karany więzieniem za złodziejstwa, był alfonsem i grał fałszywie w karty. Ogłaszając tę biografię „dziennikarza“ Lipschera, nie pomyślało widocznie biuro, że wyświadcza niedźwiedzią przysługę Lukacsowi, hr. Tiszy i rządowi węgierskiemu. Wszakże to Leopold Lipscher pisał hymny pochwalne na cześć Lukacsa, Tiszy i sfer rządzących, a odsądzał od czci i wiary opozycyę.

Wmięszała się do sprawy policya. Pojawiło się rozporządzenie, wydalające pana Lipschera jako „natrętnego przybysza obcego“. Ale rozporządzenie zostało cofnięte, gdyż „monsieur“ Lipscher udowodnił, że nie jest Francuzem, lecz rodowitym Budapeszteńczykiem. Co do źródeł swego utrzymania, to monsieur Lipscher wykazał w dyrekcyi policyi, że posiada wprawdzie długi, ale ma także wierzytelności w rządowem biurze prasowem. Prócz tego jeden z deputowanych zaangażował go do swojego towarzystwa i płaci mu za to 200 koron miesięcznie.

W takiem stadyum znajduje się ta najnowsza panama węgierska. Dalszego jej ciągu, a zwłaszcza końca, nikt nie przewidzi wobec tego, że obie strony, walczące w tym wypadku, niczem się nie krępują. Jeden z satyryków miejscowych oświadczył, że „monsieur“ Lipscher może być „wyszupasowany“, ale równie dobrze może dostać order.

Kronika powstania 1863-64 roku.

30 października.

W okolicy Wilkowyszek (A.) uciera się oddziałek powstańczy z Moskalami.

Kronika.

Kraków, 30 października.

Odnowienie trumien w grobach królewskich na Wawelu. Książę-biskup Sapieha i konserwator dr Tomkowicz polecili majstrowi blacharskiemu p. Markusowi zbadanie stanu trumien w grobach królewskich na Wawelu. Okazało się bowiem, że niektóre z biegiem lat uległy poważnemu zniszczeniu, zwłaszcza trumny cynkowe. Zniszczenie powiększała często zwiedzająca publiczność przez zabieranie na pamiątkę skruszonego metalu z trumien. P. Markus złożył sprawozdanie ze swojej czynności, a jutro odbędzie się w grobach królewskich komisya, celem ustalenia sposobu odnowienia uszkodzonych trumien. Trumny z miedzi znajdują się w lepszym stanie.

Restauracya Wawelu. Wydane drukiem sprawozdanie Wydziału krajowego o akcyi odnowienia Zamku na Wawelu w czasie od sierpnia 1912 do końca sierpnia r. 1913 zawiera ścisły spis robót wykonanych w tym czasie, oraz wykaz dochodów i kosztów. Do wykonywanych w sprawozdawczym terminie robót, kilkakrotnie informowaliśmy czytelników o ich toku i stanie i dlatego nie streszczamy tej części sprawozdania Wydziału krajowego. Ciekawy natomiast jest bilans restauracyi Wawelu, zestawiony przez Wydział krajowy. Bilans ten przedstawia się w sposób następujący.

Dochody wynosiły po koniec września r. b. 1,612 605 kor., składały się one głównie z siedmiu kredytów krajowych po 100.000 kor., oraz z siedmiu rat dotacyi cesarskiej również po 100.000 kor., z legatu ś. p. Mireckiego wysokości 164 961 kor., oraz ze sprzedaży kart wstępu, które do końca roku 1911 (?) przyniosły 33.627.

Wydatki wynoszą dotychczas ogółem 1,243.173 koron. Wśród nich figurują jako największe pozycye: roboty murarskie i kamieniarskie 485.107 K, roboty ciesielskie 92 326 kor., rzeźbiarsko-stolarskie (stropy modrzewiowe) 137.453 kor., ślusarskie 24.816 kor., artystyczne malarskie 12.690 K, plany i modele 28.633 kor., opał i światło 11.837 kor. Płace personalu 181.603 kor., dachówka 23.970 kor., konstrukcya żelazna dachu 123.627 kor., wydatki administracyjne 17.434 koron. W kosztach robót murarskich, kamieniarskich i stolarskich mieści się także już materyał. Przewyżka dochodów wynosi dotychczas 360 431 koron, która jest do dyspozycyi na dalszą restauracyę.

Wieniec dla poległych w 1863. Krakowskie Koło pań T. S. L. zbierało od dłuższego czasu karty (wydane przez siebie wedle rysunku artysty malarza Stanisława Tondosa) na wieniec dla poległych w roku 1863. Obecnie wieniec ten z podpisami uczniów i uczenic szkół polskich jest gotów. Koło zaprasza niniejszem gorąco młodzież polską i wszystkich, chcących uczcić pamięć bohaterów walki o niepodległość do uczestnictwa w uroczystem zaniesieniu wieńca na grób poległych w roku 1863. Punkt zborny przed sklepem ogrodniczym L. Fregeego w Sukiennicach, sobota 1 listopada, godzina 10 rano.

Na wystawę pamiątek po ks. Józefie Poniatowskim nadesłali w dalszym ciągu prof. dr Jerzy Mycielski portrety ks. Józefa według Grassiego, generała Blüchera, Napoleona na koniu, Teresy Stachowiczówny i generała Stanisława Mokronoskiego przez artystę Quastallo, oraz sztych księcia Walii, pp. Waleryanowie Gostomscy portrety Stanisława Małachowskiego, ks. Stanisława Puzyny, Anny z Zapolskich ks. Puzyniny, dwa sztychy z r. 1770, dwie filiżanki po królu Stanisławie Auguście, 16 figur szachowych, kałamarze i wazę z postumentem po sekretarzu królewskim Puzynie; p. Wojciechowa Kossakowa dwa portrety Kazimierza Pułaskiego i Eustachego ks. Sanguszki według malarki Poupard, p. Jadwiga Sokołowska dwa obrazy olejne artysty Jana Moniuszki p. t. „Niech żyje ks. Józef“ i „Sztandary“ (rok 1812), p. Urszula Dunin Brzezińska portret na szkle Tadeusza Kościuszki, p. Anzelm Chodorowski i p. Wincentowa Joraszowa dwa pierścienki z podkowy konia ks. Józefa, p. Marya Wdowiszewska dwie filiżanki porcelanowe, p. Augustowa Sokołowska dwie litografie, sztych i fajkę rzeźbioną w drzewie z postacią ułana na koniu, p. Antoni Gramatyka portret ks. Józefa przez J. Bizańskiego, p. Stanisław Pilcicki utwór muzyczny i p. Tad. Stryjeński rycinę dwóch pomników.

W listopadzie urządzi Towarzystwo sztuk pięknych szereg odczytów na wystawie pamiątek. Prof. dr August Sokołowski przyrzekł wygłosić trzy pogadanki o ks. Józefie w dniach 10, 11 i 12 listopada. Po odczycie oprowadzać będą i objaśniać pamiątki pp. Leonard Lepszy i Bronisław Urbański. Z powodu szczupłości miejsca liczba słuchaczy ograniczona być musi do 150 osób. Bilety po 2 K można zamawiać w kasie Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Plakieta ks. Józefa Poniatowskiego. Znany i ceniony w szerokich kołach świata artystycznego rzeźbiarz p. Roman Lewandowski wykonał na jubileusz przepiękną plakietę pamiątkową księcia Józefa, na której misternie wycyzelowana głowa księcia Józefa odznacza się uderzającem podobieństwem. Plakieta, z której odlewy są do nabycia po 10 koron w sekretaryacie Towarzystwa sztuk pięknych, jest jedną z najpiękniejszych pamiątek artystycznych tegorocznego jubileuszu.

Klinika chirurgiczna ambulatoryjna i stała, oraz oddział ortopedyczny zostaną otwarte po przerwie wakacyjnej dnia 1 listopada.

Elektrownia miejska i publiczność. Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące zażalenie:

Elektrownia miejska w Krakowie postępuje ze swoimi klientami tak, jakby główną jej troską było przekonywać ludzi o praktyczności świecenia — naftą. Przed trzema tygodniami wprowadziłem się do mieszkania (ulica Dunajewskiego 1), w którem są przewody elektryczne, lecz elektryczności przedtem nie używano. Przed dwoma tygodniami poleciłem zawiesić lampy i od tego czasu, od dni czternastu, codziennie oczekuję napróżno „komisyi“, która ma zjawić się dla założenia elektromierza i puszczenia prądu. Wszelkie przypomnienia i przynaglenia, zarówno ze strony firmy, która lampy u mnie zakładała, jak moje własne, toną bez skutku w czeluściach telefonu, nastawionego w kierunku elektrowni miejskiej. „Komisya“, która według kilkakrotnych zapewnień miała „z pewnością“ zjawić się w tym, a tym dniu, jest jeszcze ciągle w drodze. To lekceważenie konsumentów przechodzi — zdaje się — dozwoloną miarę. I pozwalam sobie spytać publicznie, kogo należy, czy chcąc otrzymać prąd elektryczny dla oświetlenia mieszkania, trzeba w Krakowie koniecznie wybrać się w tym celu na audyencyę do samego prezydenta miasta?

Z teatru miejskiego. Dziś, we czwartek, powtórzenie interesującej sztuki Henryka Bernsteina „Tajemnica“, z której znakomita gra pp. Solskiej, Bednarzewskiej, Czaplińskiej, Stanisławskiego, Adwentowicza i Kosińskiego uczyniła koncert prawdziwy. W piątek, chcąc zainteresować szersze masy publiczności, daje dyrekcya powtórzenie wstrząsającej wysokiem swem napięciem dramatycznem „Walki“ Johna Galsworthy po cenach zniżonych.

Koncert p. Mrozowskiej, zapowiedziany na 16 listopada, wzbudził zajęcie wskutek zapowiedzi, iż świetna artystka wygłosi „Promethidiona“ Norwida. P. Mrozowska wystąpi przy udziale milutkiej klasycznej tancerki p. Niny Dolli. Duże zainteresowanie, jakie zapowiedź koncertu wywołała w naszem mieście, rokuje mu jak najsympatyczniejsze przyjęcie. Bilety są do nabycia w Kasie zamawiań (Plac Maryacki).

Poznańscy sportsmani w Krakowie. — T. S. „Wisła“ nawiązało stosunki ze Związkiem polskich towarzystw sportowych w W. Ks. Poznańskiem i w najbliższe święta dnia 1 i 2 listopada na wynajętem od K. S. „Cracovii“ boisku nastąpi match footballowy między I. drużyną „Wisły“ a drużyną Poznańczyków, złożoną z najlepszych graczy „Poznanii“ (mistrzów na r. 1914), „Warty“ (z Poznania) i „Ostrowii“ (z Ostrowa). Polski Związek poznański istnieje już przeszło rok i sport piłki nożnej jest tak rozwinięty i uporządkowany, że boje o mistrzowstwo zostały już zakończone między drużynami I klasy. Nie wdając się w prognozę co do siły sportowej polskich sportsmanów z pod Prusaka, podnieść należy uroczysty charakter, jaki „Wisła“ słusznie nadać zamierza temu spotkaniu. Będzie więc szereg zaproszonych gości ze stowarzyszeń sportowych Krakowa i Galicyi. Spodziewanej jest także liczny udział publiczności, a to, żeby zaznaczyć braterstwo nasze z gośćmi z Poznańskiego. Pragnąc ułatwić wstęp na te jedyne w swoim rodzaju zawody, zarząd „Wisły“ daje niskie ceny na miejsce w lożach, krzesłach, oraz wszelkie dalsze. Match rozpocznie się o godz. 2 m. 30 po południu.

Nauka gospodarstwa domowego w szkołach wiejskich. Krakowska Rada szkolna okręgowa zaprowadziła w myśl okólnika Rady szkolnej krajowej, na żądanie reprezentantów tutejszego powiatu, naukę gospodarstwa domowego dla dziewcząt, uczęszczających na naukę dopełniającą w przeszło 20 szkołach wiejskich. Nauka ta obejmuje: pieczenie chleba, gotowanie potraw, suszenie owoców, zbieranie owoców i suszenie ziół leczniczych, pranie bielizny i t. d. Z tego widać, że program nauki zastosowany jest do potrzeb ludu wiejskiego. Nauka trwać będzie dwie godziny tygodniowo. Udzielać jej będą żony kierowników szkół, lub nauczycielki, mające kwalifikacye.

Zgromadzenie stróżów domowych odbędzie się w niedzielę 2 listopada w lokalu Związku stowarz. kat. stróżów, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7. Na porządku dziennym unormowanie stanowiska stróżów i stosunku ich do właścicieli domów. Zgromadzenie ma charakter poufny.

Nauka wymowy w szkołach. W czasach ostatnich ciągle powtarzane w najszerszych kołach żądanie, aby nie tylko słuchacze szkół wyższych, lecz już uczniowie szkół średnich ćwiczyli się w wymowie, skłoniło ministra wyznań i oświaty dr. Hussarka do zarządzenia, aby w nowych planach nauki w gimnazyach i szkołach realnych troskliwiej uwzględniano naukę wymowy. Według tych nowych planów naukowych ćwiczenia w wymowie rozpoczynać się mają w klasach niższych: wygłaszanie z pamięci wzorów poezyi i prozy, poczem w miarę lat nauki stopniowo przechodzić się będzie aż do wygłaszania przemówień w klasach najwyższych. Nie tylko w czasie nauki języka wykładowego, lecz także w trakcie innych przedmiotów, szczególnie przy nauce religii i historyi, dbać się ma o wypowiadanie myśli w pewnym związku i o poprawne wysłowienie. W klasach najwyższych dawać się winno uczniom sposobność do opracowania jakiegoś stosownego tematu (temat wybrany ma być przez ucznia samodzielnie, a opracowany z pomocą profesora) i wygłoszenia go w swobodnem przemówieniu. Rzeczą będzie nauczyciela przysposobić i przygotować także ćwiczenia w wymowie już podczas czytania arcydzieł wymowy dawnej i nowożytnej; obrany przez ucznia temat winien nauczyciel natychmiast omówić, tak pod względem rzeczowym, jak i formalnym. Celem osiągnięcia większej łatwości wymowy, zaleca minister oświaty, aby nauczyciele dopomagali do zakładania uczniowskich kółek wspólnej lektury i wykładów poza obrębem czasu nauki.

Koncert Lutni warszawskiej na rzecz „Sekcyi ochrony dzieci polskich Związku niewiast katolickich“ odbędzie się w dniu 7 listopada. Zarząd instytucyi, opiekującej się biedną dziatwą krakowską, odniósł się do „Lutni warszawskiej“ z prośbą o przyjście z pomocą jej funduszom przez urządzenie koncertu w przejeździe do Lwowa. We środę nadeszła nader serdecznie zredagowana odpowiedź warszawskiego towarzystwa śpiewaczego, które z godną podziwienia szlachetną ofiarnością wyraziło gotowość bezinteresownego występu w celu przysporzenia funduszów „Sekcyi ochrony dzieci“. Goście warszawscy dążą się słyszeć w naszem mieście, pod batutą znakomitego kierownika swego dyr. Piotra Maszyńskiego. W koncercie weźmie też udział pianistka p. Helena Ostrzyńska. Program koncertu podamy w najbliższych dniach.

O spokój nocny. Piszą nam z miasta: Pod adresem dyrekcyi tramwaju, względnie dyrekcyi policyi, zwracają się mieszkańcy ul. Długiej z prośbą o ratunek. Nieszczęśliwi ci, nękani od kilku miesięcy budową tramwaju, dochodzą obecnie do ostatniego stadyum zdenerwowania wskutek tego, co się tam dzieje po nocach. Nie wiadomo, czy dyrekcya policyi, czy kto inny, udzielił pozwolenia na roboty całonocne, dość, że to, co się tam dzieje obecnie, przechodzi wszelkie opisy. Walenie młotami, wrzucanie ciężkich kloców brukowych do żelaznych wózków, rozwożenie, wywracanie nagle naładowanych wozów, stuk ubijania bruku, — oto piekielna muzyka, panująca teraz po całych nocach. Zakłóca to oczywiście nietylko spoczynek nocny, ale doprowadza wprost do nerwowej choroby. Jeżeli stan ten potrwa dalej, wpłynie prawdopodobnie szereg skarg o spowodowanie choroby.

Sprawa hr. Lasockiego przeciw p. Biedroniowi. Jak wiadomo, poseł Zygmunt hr. Lasocki zaskarżył współpracownika „Przyjaciela Ludu“ p. Jana Biedronia o obrazę czci drukiem, popełnioną w dwóch artykułach „Przyjaciela Ludu“ w lecie b. r. W artykułach tych zarzucił p. Biedroń posłowi Lasockiemu, że stanowiskiem swojem w kwestyi emigracyi działa na szkodę interesów polskich i że stoi na usługach kartelu pruskich towarzystw okrętowych. Artykuł jeden wspomina także o markach pruskich. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia dr Neusser. Tak poseł Lasocki, jak i p. Biedroń zostali już przesłuchani i jak słychać, w najbliższych dniach odeśle sędzia akta oskarżycielowi prywatnemu, celem wygotowania aktu oskarżenia. P. Biedroń oświadczył, że na razie nie prowadzi dowodu prawdy, i że uczyni to dopiero w razie potrzeby na rozprawie.

Echa morderstwa w księgarni Gebethnera. Sędzia śledczy ukończył już szczegółowe przesłuchanie obwinionych: Kobrzyńskiego, Łyżwińskiego, Krajewskiego i Goduli. Obecnie kończy się szczegółowe przesłuchanie Gackiewicza. — W śledztwie wychodzą coraz nowe fakta kradzieży przeciwko niektórym obwinionym (Gackiewiczowi, Krajewskiemu). Przesłuchanie odbywa się codziennie w kaźni od trzeciej po południu do dziewiątej wieczorem. Badanie zdrowia Łyżwińskiego już rozpoczęli lekarze sądowi. Jak wiadomo, Łyżwiński twierdzi, że wskutek upadku z dużej wysokości przed dwoma laty traci często pamięć i ma szum w głowie.

O szpiegostwo. Dnia 6 listopada b. r. odbędzie się przed trybunałem orzekającym krakowskiego sądu karnego rozprawa o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosyi przeciwko byłym uczniom szkoły przemysłowej Adamowi Ożądale i Eugeniuszowi Gajewskiemu.

Sprawa Olkusznika. Areszt śledczy Józefa Olkusznika jest już prawomocny, gdyż sąd wyższy odrzucił jego skargę przeciwko uchwale Izby radnej sądu karnego, zarządzającej ten areszt. Przesłuchanie aresztowanego odbywa się codziennie i z powodu nawału materyału potrwa jeszcze dłuższy czas.

Ohydny czyn. Wczoraj około godz. 9 wieczór, kupiec Mojżesz Neufeld, zamieszkały przy ul. Lwowskiej l. 5 w Podgórzu, posłał swoją 7-letnią córeczkę Sabinę do piekarni Weigla na tej samej ulicy po bułki. Koło piekarni spotkał Sabinę około 40 lat liczący mężczyzna, przyzwoicie ubrany, i zapytał, dokąd idzie. Po otrzymaniu odpowiedzi od dziecka, wziął je za rączkę i dał kilka halerzy, mówiąc, że ją zaprowadzi do pewnego sklepu, w którym są dobre i tanie cukierki. Dziecko poszło z nieznajomym człowiekiem, który zaprowadził je na t. zw. „Browarki“ przy ul. Twardowskiego. Tu ujął dziewczynkę za głowę, przytrzymał kolanami i wyjąwszy nóż, zadał dziecku dwie głębokie rany — poczem zbiegł. Dziecko przybyło do domu i opowiedziało całe zajście, jednak w kilka chwil potem omdlało. Zawezwany lekarz opatrzył rany, które są ciężkie. Tajemniczy ten fakt, mający znamiona zboczenia seksualnego, poruszył mieszkańców Podgórza, którzy w rozmaity sposób komentują zajście.

Z kraju.

Cieszyn, 29 b. m. (Walka o polską komisyę egzaminacyjną w Bobrku i Cieszynie).

Zamach Wszechniemców, wymierzony przeciw naszym prawom polskim w nauczycielskich komi-

syach egzaminacyjnych w Cieszynie i Bobrku spotkał się z energicznym protestem w kołach polskich. Polskie zjednoczenie Narodowe i Związek śląskich katolików wysłały do ministra oświaty Hussarka obszerne telegramy. W tej sprawie zabrała także głos organizacya nauczycielstwa polskiego. Mianowicie Polskie Towarzystwo pedagogiczne na Śląsku wysłało do ministra oświaty następujący telegram:

„Imieniem Polskiego Towarzystwa pedagogicznego na Śląsku, w którem zorganizowanych jest 460 polskich nauczycieli ludowych i wydziałowych Śląska wschodniego, ośmielamy się prosić jak najusilniej: Wasza Ekscelencya raczy, w interesie nowoczesnego i jednolitego wykształcenia nauczycielstwa polskiego, jako też w interesie spokojnego i naturalnego rozwoju szkolnictwa polskiego w kraju, powołać do egzaminów z językiem wykładowym polskim tylko jednę komisyę, a mianowicie ustanowioną już przy polskiem seminaryum nauczycielskiem komisyę w Bobrku; natomiast raczy Wasza Ekscelencya zaniechać odnowienia dawnej, polsko-niemieckiej komisyi w Cieszynie".

Prasa polska na Śląsku wzywa Koło polskie, aby sprawę komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli polskich na Śląsku uznała za jeden z takich postulatów, od spełnienia których uczyni zawisłem swoje stanowisko wobec rządu i wobec Niemców.

Tarnów, 29 października. (Włamanie do gazowni). Ubiegłej nocy niewyśledzony na razie sprawca wszedł oknem od ulicy do kancelaryi w gazowni i z podręcznej kasy wertheimowskiej, otwartej za pomocą dłuta, zabrał kwotę wynoszącą około dwieście kilkadziesiąt koron. Powyższa suma była nieubezpieczona. Kasa główna pozostała nietknięta. Sprawca pozostawił ślad po sobie w odcisku buta na kanapie. Zauważyć należy, że gazownia ma szczęście do podobnych wypadków kradzieży, których kilka w niedługim przeciągu czasu popełniono.

Jarosław, 28 października. (Z Rady miejskiej. — Teatr).

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano kwestyę budowy sądu obwodowego w mieście naszem. Poseł Rychlik, który w tej sprawie czyni w Wiedniu gorliwe zabiegi, przedstawił radnym sprawozdanie z tej tak dla Jarosławia piekącej kwestyi. Otóż wedle tego sprawozdania wynoszą koszta budowy sądu obwodowego, na podstawie planów, opracowanych przez radcę dworu p. Szkowrona, 1,600.000 koron. Ponieważ kwota ta wydała się rządowi zbyt wygórowaną, przeto zażądał on pewnych zmian w projekcie, a mianowicie, ażeby więzienie pomieszczono w jedno, a nie dwupiętrowym budynku, ażeby nie budować przedpokojów w salach rozpraw i biurach sędziowskich i t. d. Suma na budowę potrzebna ma być wstawiona do budżetu państwa na rok 1914, możnaby atoli przyspieszyć budowę, gdyby rząd był skłonnym uznać budowę sądu za budowę konieczną, zapomogową.

W myśl wywodów p. Rychlika uchwalono wnieść odnośną petycyę do Koła polskiego.

Zagościł do nas teatr Stefana Turskiego, dając dwa przedstawienia: „Wojna z babami" i „Konkury Antka". Liczna publiczność burzliwymi oklaskami przyjmowała artystów i autora.

Kołomyja, 29 października. (Złote wesele. — Choroba ks. kanonika Pawłowskiego. — Ślub. — Jesień).

W Korniczu obok Kołomyi obchodzili dziś pp. Krzysztofowiczowie, zasłużeni i znani w okolicy ziemianie, pięćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego. Na uroczystość złotego wesela przybyli liczni obywatele i ziemianie z dalszych nawet stron. P. Krzysztofowicz liczy 78 lat, jego małżonka niewiele mniej.

Nadzwyczaj zaniepokojeni są Polacy tutejsi chorobą księdza kanonika Pawłowskiego, dziekana dyecezyi kołomyjskiej. Czcigodny ten pasterz, już blisko 80-letni, zapadł onegdaj w nocy na chorobę serca. Do łoża chorego wezwano dr.: Chanię i Kofflera, którzy odbyli konsylium. Ks. Pawłowski dla swego patryotyzmu i uczciwości cieszy się tu rzadką popularnością.

W dniu 30 października, we czwartek, odbędzie się ślub prof. gimnazyalnego Stanisława Boronia z panną Jadwigą Czaykowską, córką Józefa i Józefy z Romaszkanów Czaykowskich. P. Czaykowski jest profesorem w szkole przemysłowej w Kołomyi. Dla uczczenia tej chwili grono kolegów ogólnie lubianego prof. Boronia złożyło pewną kwotę na Towarzystwo wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich, a część pieniędzy przekazało na cele tutejszego Koła T. S. L.

Takiej, jak obecna, pogodnej i ciepłej jesieni nie pamiętamy od wielu lat. Spotkała nas niespodzianka, jakby nagroda za zimne lato.

Ze świata.

Wielka katastrofa kolejowa. Z Warszawy donoszą pod datą wczorajszą:

We środę o godz. 6 rano wydarzyła się stacyi kolei nadwiślańskiej Warszawa Kowelską wielka katastrofa, która pociągnęła za sobą 6 ofiar w zabitych, a 48 w rannych. Katastrofa nastąpiła skutkiem najechania pociągu osobowego dążącego z Mławy do Warszawy, z pociągiem, idącym w tym samym kierunku z Kowla. Według relacyi maszynisty Goleniewskiego prowadzącego pociąg kowelski, parowóz tego pociągu, skutkiem złego nastawienia sygnałów, wpadł na tyły pociągu osobowego mławskiego i zdruzgotał kilka ostatnich wagonów 4 klasy, przepełnionych podróżnymi. Rozległ się straszny trzask, wagony spiętrzyły się, a z pociągu rozległy się przerażające jęki rannych i przerażonych podróżnych.

Oprócz kilku mężczyzn, którzy ponieśli śmierć na miejscu, a w jak okropny sposób, dowodem jest, że jednego z nich katastrofa pozbawiła zupełnie głowy, kilkudziesięciu rannych zawisło przeważnie w powietrzu już to nogami do góry, już też uwięzieni w najróżniejszych pozycyach wśród strzaskanych części wagonów drewnianych i żelaznych, jak w kleszczach, bez możności nie tylko wydobycia się z nich, ale i jakiegokolwiek poruszenia.

Dopiero z przybyciem pociągu ratunkowego z oficyalistami kolejowymi, którzy przywieźli odpowiednie narzędzia, można było rozpocząć akcyę ratunkową. Przy pomocy siekier i pił rozwalano i przerzynano gniecione i ściśnięte drzazgi i odłamki żelaztwa, z których wydobywano nie bez wielkiej trudności nieszczęśliwe ofiary katastrofy.

Doliczono się na razie 5 już nieżywych, których zwłoki, okropnie zgniecione i okaleczone, wyniesiono i ułożono obok plantu.

Przybyłe pogotowie ratunkowe z Warszawy zajęło się ratunkiem rannych. Na razie stwierdzono nazwiska zabitych następujące: Skutowski, Wendegielski, Mierzejewski (palacz), Tomczak, Jaworski, Szyja, Centner, kupiec z Podlasia. Jadący pociągiem kowelskim prałat ks. Gedlewski udzielał umierającym ostatniej pociechy. Wielu lżej rannych nie korzystało z pomocy pogotowia. Katastrofa dotknęła, jak z ogłoszonego spisu rannych widać, przeważnie rodziny ubogich pracowników i drobnych handlarzy żydowskich.

Nasi artyści za granicą. Z kilku stron dochodzą nas równocześnie echa niezwykłego rozgłosu i powodzenia, jakie zdobywają za granicą nasi artyści. Oto szereg nadesłanych nam gazet chorwackich stwierdza nadzwyczajny sukces dwojga znanych w Krakowie śpiewaków: panny Łowczyńskiej i p. Tadeusza Bukowskiego, którzy od sezonu jesiennego występują w teatrze narodowym w Zagrzebiu. Krytyk dziennika „Drawa" pisze, że Zagrzeb jeszcze nie słyszał tak artystycznie wykonanej kreacyi w operze „Butterfly", jaką dała p. Łowczyńska. W podobny sposób wyraża się „Prasa Słowieńska".

O p. Bukowskim pisze sprawozdawca, że pozyskanie go dla teatru jest wzbogaceniem personalu siłą pierwszorzędną. Jego partya Germonta w „Traviacie" błyszczała na pierwszym planie precyzyjnem wykonaniem wokalnem i doskonałą grą sceniczną.

Z Berlina donoszą, że sensacyę w świecie artystycznym tamtejszym budzi nowo złożone trio pp. Bronisława Poźniaka, J. Bassermanna i H. Beyera. P. Poźniaka, ucznia prof. Lalewicza, który w triu gra partyę fortepianową, podnosi krytyka, jako pierwszorzędnego wykonawcę, łączącego elegancyę z uczuciem i błyskotliwą techniką.

Alkohol w wojnie bałkańskiej. W szeregu wykładów o alkoholiźmie, które urządziło Towarzystwo kursów naukowych w St. Gallen w Szwajcaryi, wygłosił lekarz belgradzki dr. Popowicz, który brał udział w wojnie bałkańskiej, źródłowy referat o alkoholu w tej wojnie. Otóż komenda naczelna armii serbskiej zabroniła żołnierzom serbskim w zupełności używania wszelkich napojów wyskokowych. Oficerowie serbscy, ale nieliczni, pili wino, bojąc się używania złej wody. Część oficerów serbskich nie używa nigdy alkoholu. Niektórzy oficerowie pili wino, sądząc, że zabezpieczą się w ten sposób przed tyfusem i wogóle przed chorobami zakaźnemi. — W armii bułgarskiej zarówno oficerowie, jak szeregowcy używali alkoholu. W bułgarskiej dywizyi Tundża każdy żołnierz otrzymywał codziennie 100 do 300 gramów wódki. Turcy, powszechnie uważani za abstynentów, nie są nimi wcale.

Ponieważ koran zabrania picia wina, więc żołnierze tureccy piją wódkę i piwo. Młodoturcy piją wszystko, często nad miarę. Przeciwnie Albańczycy albo wcale nie piją, albo używają alkoholu bardzo umiarkowanie.

Dr Popowicz stwierdza z zadowoleniem, że w armii serbskiej były takie oddziały, w których żaden żołnierz podczas całej wojny nie wypił ani kropli alkoholu. Tak było w dywizyi Dunaju i dywizya ta wykazywała też najlepszy stan zdrowotny. W armii bułgarskiej widziano często pijanych szeregowców, a nawet oficerów. Ci pijani żołnierze dopuszczali się z reguły okrucieństw na swoich przeciwnikach, oni też spląndrowali Adryanopol.

Burze i wylewy. Z Londynu telegrafują:

Dolinę Taf nawiedziła silna burza. Szkoda dobiega miliona marek. Setki osób rannych i bez dachu. Wiatr porwał w pewnej miejscowości footballistę i uniósłszy go w górę na 20 m. rzucił o mur. Footbalista zmarł skutkiem odniesionych obrażeń. Pewnego robotnika węglowego wiatr uniósł 300 m. w pole. Robotnik ów zginął.

Z Nowego Jorku telegrafują:

Według doniesienia z San Salvador, silne deszcze spowodowały wylewy. Dotychczas stwierdzono, że 54 osoby utonęły. Zachodzi obawa, że straty w ludziach będą jeszcze znaczniejsze.

Zmarli.

Mieczysław Drzymuchowski, dyrektor Kasy pożyczkowej Stow. pensyjnego we Lwowie, długoletni dyrektor Kasy oszczędności w Jaśle, umarł we Lwowie w 52 roku życia.

„Architekta", zesz. 9—10 zawiera szereg artykułów, które zwracają uwagę szerszem ujęciem aktualnych kwestyj, mogących zainteresować ogół. Artykuł wstępny pt. „Fasady zamku na Wawelu" przynosi obszerne umotywowanie opinii redakcyi w sprawie tynkowania murów zamku. Dotyczy również Wawelu artykuł o gmachu Muzeum Narodowego, przerabianego obecnie ze szpitala. Na podstawie dotychczasowych robót i kosztorysu, którego cyfra, wskutek bardzo złego stanu budynku, wzrosła już obecnie w dwójnasób do kwoty około 700 tys. koron, a w przewidywaniu dalszych wymagań i niespodzianek urość może do jednego miliona, redakcya stawia pytanie, czy nie należy zaniechać rozpoczętych robót w starym budynku, zasadniczo nieodpowiednim i pomyśleć o budynku nowym, zastosowanym do nowoczesnych wymagań muzealnych. Dalszy artykał pt.: „Z krakowskiego Rynku", zawiera gorącą obronę charakteru Rynku, wywołaną w szczególności zamachem na tak zw. dom „wenecki", o którym dr Fr. Klein podaje wiązankę dat historycznych. P. Tadeusz Stryjeński w tymże numerze porusza sprawę konkursów architektonicznych i wytyka brak realnej z nich korzyści w większości wypadków, gdyż wyroki sądów zostają najczęściej na papierze, a prace konkursowe w tekach. Uzupełnia zeszyt obfity dział kroniki, przeglądu piśmiennictwa i konkursów. W tekście i na 6-ciu dołączonych tablicach reprodukowane są: Dom I Warsz. Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Warszawie, podług projektów F. Lilpopa i K. Jankowskiego, kościół i plebania w Małkini, gub. warszawskiej, przez tychże architektów, dekoracya kościoła w Małkini przez Edwarda Trojanowskiego, projekt gimnazyum w Podgórzu przez Jerzego Struszkiewicza, wreszcie tak zw. dom „wenecki" w Rynku i projekt nowego domu na tem samem miejscu.

Składki. Na zakład w Pawlikowicach złożyło Tow. wzaj. pomocy urzędników magistratu w Krakowie 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Jagły.

Dla J. A. złożono: E. A. 4 K.

Z kalendarza. We czwartek 30 października: Alfonsa Rodryg. i Gerarda; w piątek 31 października: Lucylli i Antonina; w sobotę 1 listopada: WW. Świętych.

Wschód słońca dnia 30 października o godz. 6 m. 28; zachód o godzinie 4 min. 20; długość dnia godzin 9 m. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 29 października termometr doszedł od — 2·8 do + 19·2 Cels.; barometr opadał.

Dnia 30 października o godz. 7 rano stan barometru 740·3 mm., termometru + 7·8 C.; wiatr wschodnio-północno wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 1° Cels. Wiatr wschodni, niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek i w piątek o godz. 7 dr W. Kuźniar: Szkic geologiczny ziem polskich.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Tajemnica",

W piątek: „Walka".

W sobotę po poł.: „Ksiądz Marek"; wieczór: „Książę Józef".

W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników"; wieczór: „Bajka o wilku".

Repertoar teatru Turskiego.

Wadowice 30 b. m.: „Konkury Antka".

Żywiec 31 b. m. „Wojna z babami".

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Podpory społeczeństwa".

W sobotę: po poł. „Małka Schwarzenkopf"; wieczór: „Prymas cyganów".

Dział ekonomiczny.

*** Sprzęt buraków cukrowych i produkcya cukru.** Międzynarodowe Zjednoczenie dla statystyki cukrownictwa ogłosiło dane statystyczne, otrzymane w dniu 25 b. m., skutkiem ankiety, rozpisanej poprzednio. Otóż wedle owych dat, znajdowało się w Czechach 107 fabryk cukru w ruchu. Przerobiły one 4,041.200 ton buraków, z czego uzyskano 674.000 ton cukru. Tegoroczny sprzęt buraków wykazuje w porównaniu ze sprzętem roku ubiegłego „minus" w wysokości 17·7 proc. Wyrób cukru będzie wedle oszacowania mniejszy o 13·8 procent.

W całem państwie austro-węgierskiem sprzęt buraków wynosił 11,233.000 ton, produkcya cukru 1,698.200 ton. Sprzęt buraków wykazuje „minus" 11·8 proc., produkcya cukru 10·7 proc. wobec roku ubiegłego. Natomiast w Rosyi sprzęt buraków był większy o 21·7 proc., niż w roku ubiegłym, produkcya cukru większa o 26·5 proc. W całej Europie sprzęt buraków wynosił 55,191.380 ton (— 0·9 proc.), produkcya cukru wynosiła 7,968.215 ton (3·6 proc.).

*** Wozy sypialne** zaprowadzone zostaną dla udogodnienia ruchu między Galicyą a Riwierą francuską i między Petersburgiem a Cannes. Wóz sypialny znajdować się będzie przy pociągach nr 3 i 4 z Podwołoczysk do Wiednia i przez tamtejszy dworzec południowy do Cannes i z powrotem. Odjazd z Podwołoczysk wozem tym odbywać się będzie co poniedziałku i czwartku, z powrotem wyjeżdżać będzie z Cannes-Nicei co czwartku i soboty.

Po ucieczce Zygfryda Schenkera.

Kraków, 30 października.

Dotąd na ślad zbiegłego wczorajszej nocy Zygfryda Schenkera nie natrafiono. Dochodzenia wykazały, że Schenker przebywał przez 3 dni, po sfingowanem włamaniu w banku — u swego szwagra p. G. przy ul. Lubicz, w czwarty dzień rano udał się do swego mieszkania, a w nocy tego samego dnia miała go znaleść rodzina w barakach robotniczych niedaleko jego domu... — Po mieście krążą także pogłoski, że Schenker wogóle jeszcze z Krakowa nie wyjechał.

Banczek przy ulicy Grodzkiej został wczoraj wieczorem, po dokonanej rewizyi rządowej zamknięty i opieczętowany. Równocześnie — jak donieśliśmy — aresztowano drugiego dyrektora S. S. Molknera i odstawiono go do sądu. Aresztowanie nastąpiło w lokalu banku, poczem dokonano rewizyi w mieszkaniu aresztowanego i opieczętowano kilka przedmiotów. Dzisiaj, przed południem, udali się dyrektorowie dr Ripp i St. Landau do sędziego śledczego, gdzie mieli złożyć deklaracyę, iż wkładki stron, które, ich zdaniem, wynoszą tylko 17.000 koron, mają pokrycie we wkładkach zbiegłego Schenkera w sumie 9.000 koron i jego syna, w sumie 2.000 koron, oraz w wekslach.

Rewizya ksiąg wykazała, że udziały banku miały wynosić 50.000 kor., nie zostały jednak wpłacone. Wkładki według ksiąg mają wynosić 32.000 koron. Brak gotówki za czas od 1 stycznia do 20 października b. r. wynosi 50.000 koron, zaś brak za rok 1912 jest bardzo wielki, gdyż, według rewizyi, wynosi sumę około 150.000 koron. Radca cesarski p. Niemetz przerwał na razie badanie ksiąg i bilansów za lata poprzednie, gdyż wszystkie dokumenta zabrano do sądu i przedłożono je sędziemu śledczemu. Dyrektor Molkner pozostaje nadal w więzieniu śledczem.

Charakterystycznem jest, że zaraz na drugi dzień po sfingowaniu włamania do banku, oświadczono policyi, która przybyła zbadać to „włamanie", że w banku nic nie brakuje i że to wszystko należy sobie tłomaczyć chwilowym obłędem p. Schenkera.

Z Bałkanów.

(Telegramy „Nowej Rformy" z 30 października.)

Pasicz przeciw Austro-Węgrom.

Wiedeń. Mimo półurzędowych doniesień o korzystnym zwrocie w opinii Serbii co do stanowiska do Austryi, exposé Pasicza świadczy, że w Serbii niezbyt życzliwie zachowują się wobec monarchii. Pasicz, wśród żywych oklasków, wyraził na posiedzeniu skupczyny podziękowanie Rosyi, Francyi, Anglii i Niemcom za poparcie, udzielone Serbii w czasie wojny. Wyraźnie wspomniał też Pasicz o mowie hr. Tiszy, wygłoszonej w Sejmie węgierskiem przed wybuchem wojny bułgarsko-serbskiej. Pasicz przedstawił tę mowę, jako wyraźną zachętę i podniecenie Bułgaryi do wojny z Serbią. Pasicz wspomniał też o ultimatum austryackiem i wyraził ubolewanie, że ciągłe tego rodzaju epizody zakłócają przyjazne stosunki między Austryą a Serbią.

Konsulat rosyjski w Albanii.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych przedłoży Dumie nagły wniosek o utworzenie generalnego konsulatu w Albanii.

Pożyczka państw bałkańskich.

Wiedeń. Pobyt bułgarskiego ministra skarbu Tonczewa w Wiedniu i Budapeszcie stoi w związku nietylko z udzieleniem Bułgaryi przez banki wiedeńskie zaliczki w kwocie 30 milionów franków, ale i z udziałem Austryi w znaczniejszej pożyczce bułgarskiej, która niebawem ma przyjść do skutku.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi, że francuski syndykat bankowy zobowiązał się dostarczyć Rosyi z początkiem stycznia pół miliarda franków na inwestycye kolejowe.

Bukareszt. Następca tronu ks. Ferdynand i ks. Karol udają się w przyszłym tygodniu do Petersburga.

Odmowa Rusinów.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 30 października)

Wiedeń. Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, na którem omawiano sytuacyę polityczną.

Rokowania polsko-ruskie oceniają dzisiaj dość pesymistycznie. Klub ruski odbędzie dzisiaj posiedzenie, **na którem ma zapaść stanowcza, odmowna odpowiedź.** Namiestnik Korytowski pozostaje na razie w Wiedniu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 30 października)

Wiedeń. Izba posłów przyjęła w trzeciem czytaniu trzy ustawy o podatkach, a to podatek automobilowy, od totalizatora i od szampana. Następnie kontynuuje dyskusyę nad podatkiem wódczanym. Zabrał głos referent mniejszości poseł Modraczek.

Wiedeń. Po przemówieniu przedstawiciela mniejszości posła Modraczka obrady przerwano.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Krafta o rozszerzenie sieci telefonicznej. Zabrał głos mówca generalny pos. Kalina.

Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o nowym stanie rekrutów i ustawy o kontyngencie rekrutów na rok 1914.

Wiedeń. Dzisiaj wieczór odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. Dzisiaj wniesiona będzie do parlamentu austryackiego i do Sejmu węgierskiego nowa ustawa wojskowa. Ustawa ta zawiera tylko jeden paragraf, zmieniający § 13 ustawy wojskowej z dnia 5 lipca r. 1912, w której to ustawie ustalony był kontyngent rekruta na lat 12. Kontyngent ten obecnie ma być powiększony o 31.000 ludzi rocznie. W ostatniej ustawie wojskowej najwyższy kontyngent rekruta wynosił 211.000 ludzi, obecnie najwyższy kontyngent rekruta dla armii i obrony krajowej wynosić będzie 242.000 ludzi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 30 października.

Minister Zaleski hrabią.

Wiedeń. Cesarz nadał ministrowi skarbu, Wacławowi Zaleskiemu, stan hrabiowski.

Wiedeń. Niezwykłe odznaczenie ministra Zaleskiego uważają w kołach poselskich polskich za dowód wielkiego uznania zasług ministra.

O pragmatykę urzędników.

Wiedeń. Na życzenie deputacyi urzędników miejskich, aby na wypadek, gdyby plan finansowy nie został uchwalony przed 1 stycznia, rząd wypłacał urzędnikom wyższe pobory prowizorycznie, kierownik ministerstwa skarbu bar. Engel dał odpowiedź odmowną. Bar. Engel oświadczył też, że pragmatyka służbowa działać może najwyżej cztery miesiące wstecz od dnia jej uchwalenia.

Aresztowanie agentów emigracyjnych.

Wiedeń. Wczoraj aresztowano tu dwóch agentów emigracyjnych, Eldę i Steina, którzy utrzymywali biura emigracyjne i subagentów dla werbowania emigrantów.

„Fremden-Blatt" o Canadian-Pacific.

Wiedeń. Ogólną uwagę zwraca artykuł, zamieszczony w dziale ekonomicznym półurzędowego „Fremden-Blattu" w sprawie emigracyjnej. Autor zastrzega się, jakoby brał Canadian-Pacific w obronę, twierdzi jednak, że transportowanie ludzi w wieku popisowym odbywało się jeszcze przed rozpoczęciem działalności przez Canadian-Pacific. Także teraz, po zamknięciu wszystkich biur tego towarzystwa, słyszy się codziennie o przytrzymywaniu emigrantów w wieku popisowym.

Autor czyni dalej wyrzuty ministerstwu wojny i wyraża zdziwienie, że mimo, iż handel ludźmi trwał już tyle lat, ministerstwo dopiero teraz wdrożyło przeciw temu akcyę. Akcya ministerstwa wojny czyni wrażenie tylko pięknego giestu. Dziennik domaga się ostatecznego uregulowania kwestyi emigracyjnej, gdyż okazało się, że nie tylko Canadian-Pacific, ale także wszystkie inne biura podróży dopuszczały się nadużyć.

Powrót opozycyi do Sejmu.

Budapeszt. Opozycya uchwaliła zjawić się na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. Po blisko dwuletniej absencyi wraca dzisiaj opozycya do Sejmu, zdaje się głównie tylko po to, aby omawiać różne afery korupcyjne.

Rewizyta arcyks. Fr. Ferdynanda.

Wildpark. Arcyks. Franciszek Ferdynand, który dziś rano tu przybył, wyjechał o g. 8 rano z cesarzem Wilhelmem na polowanie.

Rozwiązanie parlamentu hiszpańskiego.

Madryt. Król podpisał dekret, rozwiązujący parlament na czas nieograniczony, drugi dekret mianuje Andradę gubernatorem Barcelony.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Mówią tu o bliskich zaręczynach ks. Walii z córką cara, W. ks. Tatjaną. Angielska para królewska ma niebawem, wraz z ks. Walii, przybyć w tym celu do Carskiego Sioła.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy po stracie Drogiego Męża i Ojca ś. p. **Edmunda Veitha** nieśli nam wyrazy współczucia i pociechy lub oddali ostatnią posługę Zmarłemu, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać". RODZINA

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 października. (Giełda południowa).

Marki 117·71. Renta majowa 81·10. Renta koronowa węgierska 80·90. Akcye austr. zakł. kred. 623·50. Akcye węg. zakł. kred. 817·—. Akcye Anglobanku 337·50. Akcye Unionbanku 587·50. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Landerbanku 515·50. Akcye kolei państwowych 693·25. Lombardy 109·25. Akcye fabryki broni 1·80. Akcye tytoniowe 356·75. Alpiny 806·50. Rima-Muranyi. 677·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27·39. Losy tureckie 227·25. Ruble 254·50. Skoda 790·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 30 października. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 193·75. Tow. dyskontowe 183·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 października. Targ zbożowy.

Pszenica na październik —·— do —·—; pszenica na kwiecień 11·37 do 11·38; żyto na październik 0·— do 0·—; żyto na kwiecień 9·01 do 9·02; owies na październik od 0·— do 0·—; owies na kwiecień 7·43 do 7·44; kukurudza na maj 6·27 do 6·28.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pięknie.

Panna inteligentna
poszukuje zajęcia jako towarzyszka pani lub jako bona. Zgłoszenia pod „Halina“ poste restante Kraków VI. 9126 1 2

Biegły buchalter-bilansista
korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką fabryczną, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencye. Listowne zgłoszenia: **„Biegłość“**, biuro Dzienników Buchstaba, Lwów, Karola Ludwika 21 9130

Języka rosyjskiego
udziela i przygotowuje do szkół rosyjskich rutynowana nauczycielka, oraz obejmie posadę biurową. — Wiadomość od 10—12 rano, ulica Biskupia 2, parter. 9119 1 2

Starszy asystent farmacyi
poszukuje posady w aptece lub drogueryi. — „Asystent“ poste rest. Stary Sącz. 9121 1 5

Kto chce korzystać
z wybornego masło, to niech się uda do mej firmy. Gwarantuję, że moje masło wyrabia się dwa razy dnia świeże i czyste, pod rzetelnym dozorem. Jeżeli kto ma sposobność u mnie zamówić masło, to mogę zapewnić, że będzie bardzo zadowolony. Wysyłam w pocztówkach po 5 kg. za 12 koron, franko za zaliczką. — Mam nadzieję, że kto raz zamówi, to będzie z pewnością stałym odbiorcą. — Adres: **I. Ch. Nagiel w Jasienicy, koło Krosna.** 9127

Nowe książki.
Otrzymaliśmy na skład główny i polecamy:
Skałkowski. Książę Józef. Wyd. wielkie illustr., opr. 18 K.
Dzieła Wincentego Pola. 2 tomy, opr. K 3·60.
Słowacki. Pisma pośmiertne. 3 tomy, opr. K 7·80.
Pan Tadeusz. Mickiewicza. Wyd. illustr., opr. K 2·40.
Adres: **Kubaczka & Lang,** Księgarnia **w Białej.**
Na porto należy dołączyć 45 h. 9092 1 6

Koncesyonowana Szkoła i Biuro pisania i pomnażania pism na maszynach Heleny Pałuskiej
Szpitalna 17, parter, Nr tel. 48 II
wykonuje wszelkie prace w języku polskim, francuskim i niemieckim. — Kurs nauki pisania sposobem amerykańskim, na kilku najbardziej używanych systemach maszyn, kosztuje tylko 14 koron. 9112 1 4

! Kroju !
i szycia sukien damskich wyuczam najdokładniej w krótkim czasie, nawet Panie zupełnie z szyciem nieobeznane. Warunki przystępne. Wpisy w Szkole kroju i szycia **„Józefina“, ul. Długa 17, I p.** — Wykonuję również wszelkie **formy!** 9088 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 8362 11 0

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 8749 10 30

Metoda Berlitza.
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 8569 13 15

Kupuje
meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje sklep, Kraków, ul. Gołębia 10. 8525 10 10

Flaszkownia
(Fullokal) **do wynajęcia** przy ulicy Jagiellońskiej 5, od 1-go stycznia 1914. — Bliższa wiadomość tamże u właścicielki lub tel. 1219. 8591 5 6

Grzyby suszone tegoroczne:
jasnych 1 kg. K 5·50, ciemnych 1 kg. K 4·—, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 8094 13 0

Wyborne
reszlki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka, Berno** (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 28 30

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonno kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 8364 11 0

Miód pszczelny
gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8, wysyła za zaliczką. Szymon Ganga, Husiatyn 4. 8470 9 15

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 55 0

FORMY
na suknie damskie wykonuje się w **Szkole kroju i szycia „Józefina“, ul. Długa 17, I piętro,** po następujących cenach: forma bluzki 80 hal., forma bluzki kimono 1 K, forma spodnicy z bawetem K 1·40, forma żakietu K 1·50. 9087

Dziecko
przyjmie za swoje bezdzietna rodzina urzędnicza za złożeniem odpowiedniego posagu. Adres: **„Adoptacya“** poste restante **Kraków.** 9109

ZASTĘPCY
którzy mają stosunki z piekarniami, potrzebni do pobocznej sprzedaży bardzo dobrego artykułu za wysoką prowizyę. Zgłoszenia z poleceniami pod **„Guter Verdienst 5403“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 9129

PEDAGOG
wykwalifikowany, dobrze polecony, poszukiwany natychmiast do nauki chłopca (I klasa gimn.), ogólne prowadzenie, na wieś, 2 mile od Krakowa. Zgłoszenia osobiste 4 listopada od 10—12 w południe, ul. Studencka 1, parter, oficyna, J. Krzanowski, wcześniej listownie z poleceniami, portyer, tamże. 9128 1 3

WPISY
do c. k. szkoły rzemiosł budowlanych w Jarosławiu:
1) na oddział dla murarzy, cieśli i kamieniarzy,
2) do zawodowej klasy przem. uzupełniającej,
odbędą się w dniach 1, 2 i 3 listopada przed południem. 8915

Méthode Berlitz.
Madame de Ferrières
professeur de Français
8962 **ulica Łobzowska 4, parter.** 3 5

Dwa aparaty hygieniczne:
1) Velotral pokojowy dla odtłuszczenia, dający ruch jazdy konnej, rowerowej i chodzenia pod górę. — 2) Rotofix (aparat dla upiększania i masowania twarzy), oraz ampla elektryczna (antyk) i biurko armerykańskie nowe, bardzo tanio do sprzedania. — Jagiellońska 5, II p., nadporucznik Schulz. Tel. 1219, w godzinach przedpołudniowych. 8863 3 6

Leśnik
kawaler, z ukończoną wyższą szkołą lasową, 3-letnią praktyką w pierwszorzędnym majątku w Galicyi, poszukuje odpowiedniej posady. — Znakomite referencye. Wiadomość: „Ekonomia“, Kraków, ul. Bonerowska 4. 9007 3 3

Zaraz do wynajęcia
w Pałacu Spiskim wielka sala 13×6 m. Wiadomość: Rynek gł., w firmie **„Gafota“,** galic. fabr. obuwia, Tow. akc. we Lwowie. 8901 4 8

Parisien
professeur diplômé de l'Université de Paris, donne leçons de français Prof. Pivert, ul. Karmelicka 9, part., ofic,, de 5—7 h. 8942 2 3

Wyjątkowo tanio i piękne
Drzewa Owocowe Karłowe
ze szkółek Al. Palucha i J. Tacikowskiego w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. 8050 10 10
Cenniki wysyłamy.

Codziennie świeże HERBATNIKI
poleca 8989 4 10
SIERMONTOWSKI
Kraków, ul. Bracka.

Hotel w Szczawnicy
do sprzedania. Restauracya w Krakowie do odstąpienia. — Bliższa wiadomość w restauracyi hotelu pod „Różą“ w Krakowie, ulica Floryańska 14. 8987 5 5

Wóz
kryty, odpowiedni do rozwozu pieczywa, mleka, mięsa i t. d., jest tanio do sprzedania na miejscu w Podgórzu, ulica Kalwaryjska l. 80. 8926 3 3

Meble
stylowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych, poleca magazyn
Blühbauma
ul. Floryańska 17
wejście od ulicy św. Tomasza 18. 7124 19 26

NA ZADUSZKI. **WIEŃCE**
ze świeżych, suchych i sztucznych kwiatów
od 4 koron
poleca
„Au Printemps“
sklep świeżych kwiatów 9032 3 3
Kraków, ul. Szewska 7. Tel. 2292.
FILIA: ul. Sławkowska w Hotelu Saskim.
Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotnie.
NA ZADUSZKI.

ŁUDZĄCO NATURALNIE
jak świeżo zerwane kwiaty pachnie Drallego
Illusion w latarni morskiej.
Kraple kwiatów bez alkoholu.
Wystarcza atom!



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 8834 1 3

Do sprzedaży z wolnej ręki
nadeszły: kocioł do prania, kilkanaście kołder, instalacya do elektryki, futro do podróży, boa tuniakowe, figura z gipsu. 9074 2 3
Publiczna hala Aukcyjna, Pałac Spiski.

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 16 35

Obrazy oryginalne
Malczewskiego, Fałata, Tondosa, Kotsisa, Koniuszki, Filipkiewicza, Fabijańskiego i innych polskich artystów. — Reprodukcye z obrazów polskich i obcych artystów. — Listwy na ramy w wielkim wyborze. — Oprawę obrazów uskutecznia się szybko i dokładnie. 8368 29 0
Z. Kutrzeba - - - - Kraków, Wiślna 11.

M. BEYER i SPÓŁKA
Kraków, Sukiennice Nr 12-14.
Wielki wybór Bluzek, Halek
wełnianych, jedwabnych i krepowych.
Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.
Wszelkie wyroby trykotowe.
8411 4 13

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
zbioru majowego, poleca handel 86 104
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg.	18 i K 20·—
Bullon wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo	K 6·40
Grzybki litewskie, b. ładne, 1 kg.	K 9·—

Sławkowska 4
Biuro Nauczycielskie
H. de Teisseyre
poleca: profesorów, nauczycielki dyplomowane, guwernantki, cudzoziemki, fröblanki i bony. 9052 2 3

Czytać
mogę przez dwie godziny dziennie chorej lub niewidomej osobie. Zgłoszenia pod **„Ida“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 9066 3 6

Poszukuje się
dwóch praktykantów. F. Lerd, Kraków, Lubicz 1. 9039 3 3

Nauka języków obcych
Metodą Ansona
zastępuje pobyt zagranicą.
Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.
Prospekty bezpłatnie.
9030 3 0

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1914
Sklep frontowy z piwnicą
bardzo blisko Rynku gł., przy ruchliwej ulicy. Wiadomość przy ul. Podzamcze 22, II p., drzwi na prawo, między 2 a 4 po poł. 9024 4 4

Maść na piegi
usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i opalenia słoneczne, oraz wszelkie nieczystości skóry; wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece
J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 9036 2 10

Solicytator notaryalny
z długoletnią praktyką, biegły tabularzysta i w sporządzaniu wszelkiego rodzaju dokumentów, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia z grzeczności: p. Kaliński, Lwów, ul. Piesza 1. 9002 3 3

Słynne Albumy Mód FAVORIT
po 85 hal., pocztą po 1 K, za zaliczką K 1·50
na jesień i zimę 1913/14, Albumy Mód dla **dzieci, młodzieży, bielizny, robót ręcznych i t. p.,** oraz **niezrównane, wypróbowane Kroje Favorit** do nabycia **tylko** u firmy: **J. Hopcas i A. Salomonowa,** Kraków, ul. Szczepańska 9. 9027 3 10

Pożyczki pieniężne
otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Diadal“, Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 8786 7 10

Hotel Londyński
w Krakowie, przy ul. Stradom 11
w centrum miasta, z komfortem odnowiony, oświetlenie elektryczne, telefon, restauracya, kawiarnia, tramwaj, od 2 koron za pokój. 8825 9 10

Do sprzedania są
szafy na ubrania, stoły marmurowe do rest., szafy biblioteczne na książki, stoły, krzesła, kanapy, otomany, łóżka, szafki nocne, poduszki rosharowe, lustra, konsole, trymutki, obrazy, kredensy pokojowe, lampy, zegary, różne biurka, umywalnie, toalety, dywany. — Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. Kopernika 13, kupuje również meble i różne rzeczy. 8886 4 6

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.
6809 50 0

Wyborny miód
świeży, płynny, deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka koron 8·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 6·80. — Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 46 0

Do wynajęcia
trzy duże pokoje, dwa przedpokoje, nyża i kuchnia, przy ulicy Szewskiej l. 23, na I piętrze, od 1 października. Użyte być mogą na mieszkanie, względnie jako lokal przemysłowy. — Wiadomość na miejscu. 6227 24 0

Doktor praw
przygotowuje do egzaminów prawniczych w krótkim czasie. Zgłoszenia: **Dr M. T., za okazaniem legitymacyi pocztowej Nr 100** poste restante **Kraków.** 9049 3 3

Znakomita
Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia
SZARSKI i SYN
w Krakowie.
Rok założenia 1853. 7965 9 0

Urzędnik poważnej instytucyi przyjmie administracyę kamienicy lub inkaso w Krakowie. Kaucyi złoży 200 koron. Zgłoszenia: **Urzędnik 200 koron** poste rest. **Kraków.** 9009 3 3

Na wyjazd
dla towarzystwa starszej panienki poszukuje się panny inteligentnej, do konwersacyi i udzielania lekcyj języka polskiego. — Zgłosić się w godzinach przedpołudniowych: Freund, Hotel Europejski. 9019 5 5

Kilka ładnych majątków
kamienic, willi okazyjnie tanio do sprzedania, oraz korzystne lokacye kapitałów na I lub II miejsce po bankach. Przyjmuje się zastępstwa poważnych firm. Szczegółowych wyjaśnień udziela **Biuro pośrednictwa „Opcya“, Podgórze,** Rynek gł. 4. Telef. 1336. 8980 2 10

Na Dzień Zaduszny
przez okazyjne zakupno wosku na licytacyi, są do nabycia lampki woskiem napełnione, niegasnące i długo się palące, po 24 hal. — Kraków, ulica Kopernika 13, w handlu mebli 8990 6 6

Handel tow. kolonialnych
przy ruchliwej ulicy, z powodu objęcia drugiego interesu, **tanio do sprzedania.** Informacyi udziela „Lacta Separator“, Kraków, ulica Szewska 21. — Pośrednictwo nie wykluczone. 8976 3 3

Do wynajęcia
zaraz mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoiku dla służby, spiżarki etc. (elektryka, gaz), przy ul. Jabłonowskich 2 (tuż przy plantach, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. — Wiadomość na miejscu. 8809 3 3

Pana Mieczysława Dajewskiego
wzywa się o podanie swego adresu pod A. B. poste restante Kraków 1, za okazaniem kwitu inseratowego. 9095 2 3

Magister farmacyi
Rubin Goldman w Rzeszowie, poszukuje posady. 9058 3 3

Potrzebna zaraz
do samoistnego prowadzenia handlu mleka osoba z kaucyą. Zgłoszenia: Mleczarnia, Dąbrowa, Śląsk austr. 9070 3 3

Koncypient
z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje **adw. Gewürz, Gwoździec.** 9069 3 3

Masło
doborowe, kilo K 2·50; na żądanie drób i mięso, gęsi, wysyła **Dom katolicki, Gromnik.** 9071 2 4

Aspirant farmacyi
II roku, dobrze polecony, szuka posady. Zamorski, apteka, Zakopane. 9079 2 5

Dom
o pięciu stancyach, z ogrodem dużym i ogródkiem, do sprzedania. Wiadomość: Krowodrza, ul. Mazowiecka 53, u Jacentego Nalepy. 9077 2 3

Dwa pokoiki
mansardowe, z przedpokojem, na II piętrze, umeblowane, z usługą, opałem i oświetleniem, do wynajęcia zaraz. Willa Wenecya (obok Sokoła). 9084 2 5

Pomocnika gospodarczego
z kilkoletnią praktyką i ukończoną szkołą rolniczą, poszukuje się od 15 listopada. Zgłoszenia: ul. Wolska 25, w handlu. 9111 2 3

Meble
różne, używane, lecz dobre, maszyny do szycia, oraz 50 stołków ogrodowych, nadeszły do handlu, Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 8951 6 10

„Szczery Przyjaciel“
Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 kor.**
Dr J. KAJDACSY
lekarz specyalista
Budapest, VIII., Józsefkörut 2. 8703 9 40

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski